



tekst

Ks. MICHAŁ SZAWAN

redaktor wydania

Dużo się dzisiaj mówi i pisze o kryzysie powołań kapłańskich, który od pewnego czasu dotyka również i naszą ojczyznę. Jak do tej pory jest on niezauważalny w naszej diecezji. Od ostatniej soboty maja możemy cieszyć się liczbą dwudziestu nowych kapłanów, którzy po 6 latach formacji seminarystycznej rozpoczną duszpasterską posługę w parafiach. Zapoznając się z sylwetkami najmłodszych kapłanów, które prezentujemy w bieżącym numerze, otoczmy ich naszą modlitwą, bowiem to właśnie ona jest im bez wątpienia najbardziej potrzebna.

krótko

Będą się bić

SANDOMIERZ. Imponująco przedstawia się program obchodów 200. rocznicy walk wojsk Księstwa Warszawskiego z Austriakami o Sandomierz. W programie imprezy zaplanowanej od 5 do 7 czerwca br. znajdzie się sesja naukowa „Pamiętny rok 1809” oraz inscenizacja historycznego ataku wojsk Księstwa Warszawskiego pod wodzą gen. Michała Sokolnickiego na Bramę Opatowską. W niedzielę zaś na placu Papieskim biskup połowy Wojska Polskiego Tadeusz Płosiński o godz. 12.00 odprawi Mszę świętą.

Majowe Dni Gminy Tuszów Narodowy

Wotum na stulecie



ANDRZEJ CAPIGA

Kamień węgielny spadł mieszkańcom Tuszowa Narodowego wprost z nieba... Dokładnie zaś przyfrunął razem ze spadochroniarzami, którzy wylądowali tuż obok fundamentów przygotowanych pod nowy kościół i wręczyli kamień szczęśliwemu chociaż zatroskanemu o powodzenie powietrznej misji biskupowi Edwardowi Frankowskiemu.

Kościół parafialny w Tuszowie Narodowym to przerobiony dworski spichlerz zbożowy. Jego remont – obiekt ma ponad sto lat – to spory finansowy wydatek. Rada parafialna zdecydowała więc, iż lepiej będzie zbudować nową, z prawdziwego zdarzenia świątynię.

– Rok temu – powiedział ks. Wiesław Konior proboszcz parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Tuszowie Narodowym – biskup Andrzej Dziega, ordynariusz sandomierskiej diecezji, poświęcił plac oraz wykopał pierwszą łopatę pod budowę nowego kościoła w Tuszowie Narodowym. Pragniemy bowiem, aby Matka Boża Wspomożenia Wiernych, od stu lat patrolująca naszą parafię, była czczona w nowym sanktuarium, do którego będą pielgrzymować wierni.

Nowa świątynia ma być oddana wiernym za dziesięć lat i pomieści około 2 tys. osób. Obecnie gotowe są już fundamenty. W ich wykonanie angażowało się przez rok aż siedemset mieszkańców. Przewodniczący rady parafialnej Jan Tarapata podziękował szczególnie Stanisławowi Taborowi, Janowi Chruścielowi, Kazimierzowi Matusiakowi, Stanisławowi Szateli oraz Antoniemu Krawczykowi, którzy przebywali na budowie codziennie.

Kamień węgielny pod budowę kościoła wmurował biskup Edward Frankowski. Kamień, dar rodziny Bików, pochodzi z Nazaretu. Wcześniej akt erekcyjny odczytał ks. Wiesław Konior. Biskup Edward Frankowski, odprawiając Mszę św. w połowych warunkach – w fundamentach świątyni,

Proboszcz tuszowskiej parafii ks. Wiesław Konior odczytuje akt erekcyjny

podkreślił, iż nowy kościół to dar dla Maryi za jej nawiedzenie Tuszowa, a nawiązując do spadochroniarskich popisów, życzył parafianom, aby z nieba spływało im jak najwięcej łask i Bożego błogosławieństwa, by Pan nagradzał ich wysiłek zdrowiem.

Wmurowanie kamienia węgielnego zbiegło się w czasie z pierwszymi Majowymi Dniami Gminy Tuszów Narodowy. – Powodem ich organizacji – wyjaśnił wójt Tuszowa Narodowego Andrzej Kałuża – był zbieg kilku ważnych okoliczności, w tym rocznice urodzin papieża Jana Pawła II oraz Władysława Sikorskiego, którego dom rodzinny jest właśnie w Tuszowie, oraz parafialny odpust.

Majowe Dni Gminy Tuszów Narodowy, które jak zapewnił wójt Andrzej Kałuża, będą od tej pory imprezą cykliczną, zakończył rodziny piknik.

W czasie jego trwania zaprezentowali się między innymi członkowie lokalnego Stowarzyszenia Awiatycznego. Przygrywała zaś wojskowa orkiestra.

Andrzej Capiga

Powiedzieli „tak”

NOWI NEOPREZBITERZY SANDOMIERSKIEGO KOŚCIOŁA.

Po sześciu latach formacji w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu **30 maja br. dwudziestu diakonów przyjmie święcenia kapłańskie.**

Sługa Boży Jan Paweł II w książce „Dar i tajemnica” napisał: „Powołanie kapłańskie jest darem Bożym, stanowiącym niewątpliwie wielkie dobro dla tego, dla kogo jest przede wszystkim przeznaczone. Ale jest to również dar dla całego Kościoła, dobro dla jego życia i misji. Kościół przeto winien chronić ten dar, cenić go i miłować”. Wsłuchując się w te słowa, otoczmy naszych nowych kapłanów, których sylwetki przybliżamy poniżej, serdeczną modlitwą i wsparciem, by każdego dnia z tą samą siłą powtarzali: oto jestem Panie.

Łukasz Baran



Pochodzi z par. pw. Jezusa Miłosiernego w Szwagrowie. Motto z obrazka prymicyjnego: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Zainteresowania: – Pasjonuje mnie historia. Interesuję się również miejscem sportu w duszpasterstwie, albowiem sam uprawiam tenis stołowy oraz piłkę nożną.

Waldemar Bieńko



Pochodzi z par. pw. św. Wojciecha w Bielinach. Motto z obrazka prymicyjnego: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał” (Ps 37, 5). Zainteresowanie: – Moje zainteresowania są dość szerokie, począwszy od sportu, poprzez przyrodę i podróże, po psychologię. Z zagadnień teologicznych najbardziej interesuje mnie teologia moralna.

Piotr Gaj



Pochodzi z par. pw. św. Barbary w Staszowie. Motto z obrazka prymicyjnego: „Bóg jest Miłością”. Zainteresowania: – Nowe formy przekazywania Ewangelii, ze szczególnym uwzględnieniem technik medialnych, w tym wszelkich technik teleinformatycznych. Teologia dogmatyczna. Ponadto sport.

Piotr Haracz



Pochodzi z par. pw. św. Wojciecha w Trześni k. Mielca. Motto z obrazka prymicyjnego: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał!”. Zainteresowania: – Kultura biblijna (Stary Testament) i wschodnia, fascynują mnie również tajemnice Całunu Turyńskiego. Poza tym militaria, lubię bardzo pracę z młodzieżą.

Rafał Kobiałka



Pochodzi z par. pw. św. Floriana w Stalowej Woli. Motto z obrazka prymicyjnego: „Pójdź za Mną” (J 21, 19). Zainteresowania: – Interesują mnie ruchy odnowy posoborowej oraz historia. Lubię uprawiać turystykę.

Radosław Koterbski



Pochodzi z par. pw. św. Idziego w Płkanowie. Motto z obrazka prymicyjnego: „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3, 8). Zainteresowania: – Najbardziej interesują mnie psychologia, muzyka. Lubię czytać poezję.

Sebastian Kula



Pochodzi z par. pw. św. Michała Archaniola w Giedlarowej. Motto z obrazka prymicyjnego: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem...” (J 15, 16). Zainteresowania: – Fascynuje mnie filozofia. Lubię także sport oraz uprawianie fotografii.

Krzysztof Kwiatkowski



Pochodzi z par. pw. Świętej Rodziny w Trześni. Motto z obrazka prymicyjnego: „Powierz Panu swą drogę, zaufaj Mu, a On sam będzie działał” (Ps 37, 5).

Piotr Madej



Pochodzi z par. pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Łętowni. Motto z obrazka prymicyjnego: „Ty, Panie, wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Zainteresowania: – Fascynują mnie zagadnienia związane z teologią moralną. Od wielu lat zajmuję się akwarystyką, lubię też zajęcia techniczne, zwłaszcza związane z mechaniką.

Jezusowi

Kamil Majer



Pochodzi z par. pw. Bożego Ciała i MB z Lourdes w Rzeszowie. Motto z obrazka prymicyjnego: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Zainteresowania: – Pociąga mnie kultura biblijna (Stary Testament). Bardzo lubię słuchać muzyki jazzowej i poważnej. Ponadto interesuję się speedwayem.

Sebastian Mroczkowski



Pochodzi z par. pw. św. Marcina w Opatowie. Motto z obrazka prymicyjnego: „Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali!” (Rz 12, 12). Zainteresowania: – Lubię muzykę, dobrą i szeroko pojętą. Z teologii najbliższa jest mi teologia dogmatyczna.

Piotr Niewrzałek



Pochodzi z par. pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Osieku. Motto z obrazka prymicyjnego: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Zainteresowania: – Zajmuje mnie wiele dyscyplin, jak astronomia, chemia, ekonomia. W wolnych chwilach lubię poczytać dobrą książkę, zająć się sportem lub fotografią. Z zagadnień teologicznych najbliższa jest mi teologia ekumeniczna.

GOŚC SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61

REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga,
Marta Woynarowska

Przemysław Pałacha



Pochodzi z par. NMP Królowej Polski w Darominie. Motto z obrazka prymicyjnego: „Rzekł do niego Jezus: Pójdź za Mną. Ten wstał i poszedł za Nim” (Mk 2.14 b). Zainteresowania: – Interesuję się zagadnieniami związanymi z ekologią. A dodatkowym hobby jest kolarstwo.

Łukasz Rogala



Pochodzi z par. Łągów w diec. radomskiej. Motto z obrazka prymicyjnego: „Nie bój się mała trzódka, spodobało się bowiem Ojcu waszemu dać wam Królestwo” (Łk 12, 32). Zainteresowania: – Interesuje mnie teologia moralna. Poza tym lubię muzykę oraz sport.

Grzegorz Staszczak



Pochodzi z par. pw. św. Mikołaja w Gierczycach. Motto z obrazka prymicyjnego: Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4,13). Zainteresowania: – Lubię sport, motoryzację, poczytać dobrą książkę. Spośród zagadnień teologicznych najbliższa jest mi liturgia.

Zbigniew Szwatek



Pochodzi z par. pw. św. Jacka w Chrzanowie. Hasło na obrazku prymicyjnym: „Moje serce Jemu zaufało” (Ps 28,7). Zainteresowania: – Zainteresowała mnie pedagogika społeczna. Lubię takie dyscypliny sportowe jak: boks, piłkę nożną, siatkówkę, a także lubię słuchać muzyki.

Łukasz Turzyński



Pochodzi z par. pw. św. Mikołaja Biskupa w Zaleszanach. Motto z obrazka prymicyjnego: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8,31). Zainteresowania: – Pociąga mnie historia Kościoła oraz katolicka nauka społeczna. Poza tym lubię muzykę i sport.

Piotr Tylec



Pochodzi z par. pw. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Motto z obrazka prymicyjnego: „Wy jesteście solą dla ziemi, Wy jesteście światłem dla świata” (Mt 5, 13-14). Zainteresowania: – Bardzo pasjonuje mnie trudna historia Kościoła w czasach PRL. Ponadto w kręgu moich zainteresowań są turystyka i informatyka.

Mariusz Wieleba



Pochodzi z par. pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Wólce Ratajskiej. Motto z obrazka prymicyjnego: „Tobie, Panie, zaufałem nie zawstydzę się na wieki” (*Te Deum*). Zainteresowania: – Interesuje mnie teologia dogmatyczna. Lubię także sport oraz czytać dobre, wartościowe książki.

Tomasz Zdyb



Pochodzi z par. pw. Przemienienia Pańskiego w Rzeczycy Ziemiańskiej. Motto z obrazka prymicyjnego: „Bóg jest miłością; kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4,16). Zainteresowania: – W codziennej pracy najczęściej satysfakcji daje mi praca duszpasterska z młodzieżą, natomiast wolne chwile najczęściej przeznaczam na turystykę, a w szczególności na piesze wędrówki po górach.

OPRACOWANIE I ZDJĘCIA
Marta Woynarowska

Warsztaty poetyckie z o. Waławem Oszajcą

Rytmy nieskończoności

Poetycki sukces uczennicy jeżowskiego liceum, jedynej reprezentantki Podkarpacia i polskiej wsi.

„**O**swajanie mroku” – tak brzmi tytuł wiersza Dominiki Gil z klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowie, który przyniósł jej sukces w IV Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego w Warszawie „Rytmy nieskończoności”. Wiersz laureatki konkursu został opublikowany w tomiku laureatów pod takim samym tytułem – „Rytmy nieskończoności”.

– Animatorką i główną organizatorką tego znakomitego konkursu, który szybko zdobył sobie renomę i uznanie w kraju – powiedział nam polonista z Jeżowego Ryszard Mścisz – jest polonistka LO im. Ruy Barbosy w Warszawie Katarzyna Walentynowicz. Uznana niedawno za nauczycielską nadzieję roku pani Katarzyna zyskała od początku wsparcie dyrektora Wiesława Włodarskiego, który dźwizy

z kolei miano nauczyciela roku w konkursie „Głosu Nauczycielskiego”. Przewodniczącym konkursowego jury jest poeta i wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego i Papieskiego Wydziału Teologicznego o. Waław Oszajca, który corocznie prowadzi także znakomite warsztaty poetyckie. Poza tym w gronie jurorów zasiadali między innymi kompozytor i pianista Zbigniew Łapiński, dziennikarka Maria Aulich z „Głosu Nauczycielskiego” i Marcin Kunicki z Rady Fundacji im. Jacka Kaczmarskiego. Patronowali zaś konkursowi między innymi: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Mazowiecki Kurator Oświaty, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy i Fundacja im. Jacka Kaczmarskiego.

– Wyjazd na konkurs Dominiki był możliwy – dodał Ryszard Mścisz, jej opiekun – za sprawą wójta Gabriela Lisiczki, który udostępnił nam samochód. Razem z Dominiką do Warszawy wyjechali też gimnazjaliści Katarzyna Dąbek i Mateusz Piędel oraz ich opiekunka – polonistka Halina Kobylarz. Mogli oni nie tylko zobaczyć wspaniałą galę finałową ze spektaklem przygotowanym przez panią



Dominika Gil z o. Waławem Oszajcą

ANDRZEJ CAPIGA

Katarzynę Walentynowicz, ale także niezwykle inspirujące i twórcze warsztaty poetyckie o. Waław Oszajcy oraz ciekawe spotkanie z Bogdanem Żurkiem – wieloletnim współpracownikiem Radia Wolna Europa i przyjacielem Jacka Kaczmarskiego.

208 uczniów szkół ponadgimnazjalnych z Polski oraz z zagranicy wzięło udział w czwartych „Rytmach nieskończoności”, jury zaś wyłoniło 37 laureatów – osób, których przynajmniej jeden wiersz został doceniony i uhonorowany publikacją w tomiku konkursowym. Spośród nich wyłoniono dodatkowo laureatów wyróżnień i nagród głównych. I miejsce przyznano Agnieszce Laudowicz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie, II – Michałowi Kamińskiemu z III LO w Katowicach, zaś III – Ewie Połubok z I LO w Szczecinie i Hannie Loch z III LO we Wrocławiu. Dla Dominiki Gil zostanie laureatką tak znaczącego konkursu to niewątpliwie duży sukces, tym bardziej że jest dopiero uczennicą I klasy licealnej. Warto dodać, że jako laureatka „Rytmów nieskończoności” nie tylko reprezentuje Podkarpacie, ale i szkolnictwo wiejskie – jest bowiem i w jednym, i w drugim przypadku jedyną finalistką.

Andrzej Capiga

Występując na scenie, czują się dowartościowani

Rehabilitacja przez sztukę

Niezwykłe talenty aktorskie i taneczne zaprezentowali w spektaklu „Jestem człowiekiem” uczniowie Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Radość Życia” w Sandomierzu.



Předstawienie to owoc projektu „W naszym rytmie”, realizowanego od września 2008 roku przez Stowarzyszenie „Dobrze, że jesteś”, w ramach grantu otrzymanego w konkursie dotacyjnym Równe Szanse – Kolorowa Akademia Fundacji im. Stefana Batorego. Przygotowując się do występu, uczniowie ośrodka uczestniczyli w warsztatach teatralnych i tanecznych. Wyjechali również do Teatru Muzycznego w Lublinie, by obejrzyć bajkę muzyczną „Kot w butach”. – Nasi podopieczni, występując na scenie, czują się niesamowicie dowartościowani. Ponadto pracują nad usprawnieniem swego ciała. Taka forma rehabilitacji dla dzieci z upośledzeniem głębokim i umiarkowanym świetnie się sprawdza, a zarazem pozwala w pełnijszy sposób ukazać i rozwijać dziecięce talenty – podkreśla sekretarz Stowarzyszenia Katarzyna Ziolo.

Scena pozwoliła dzieciom pokazać swój talent

Joanna Sarwa

Wybory do Parlamenty Europejskiego

Eurotest w regionie

Zwróciliśmy się do liderów list naszego okręgu wyborczego nr 10, obejmującego obszar województwa **małopolskiego i świętokrzyskiego**, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na niżej załączone pytania.

1. Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem w Polsce euro, zastępującego polską złotówkę?

- a) tak, najszybciej, jak to możliwe, bez przeprowadzania referendum
- b) tak, ale pod warunkiem przeprowadzenia referendum
- c) nie, chyba że płace w całej UE będą przybliżone
- d) nie, po żadnym warunkiem

2. Czy jest Pan/Pani za zachowaniem Wspólnej Polityki Rolnej w obecnym kształcie?

- a) tak, WPR nie wymaga reformy
- b) nie, należy zwiększyć wydatki na WPR
- c) nie, należy zmniejszyć wydatki na WPR
- d) jestem za likwidacją WPR

3. Czy poparł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do uznania związków homoseksualnych za równoprawne ze związkami kobiety i mężczyzny?

- a) zdecydowanie tak
- b) tak, ale bez możliwości adopcji dzieci
- c) wstrzymał(a)bym się od głosu
- d) zdecydowanie nie

4. Czy poparł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do powstrzymania się od wykonywania aborcji?

- a) zdecydowanie tak
- b) tak, jeśli dopuszczona byłaby aborcja, gdy dziecko jest poczęte w akcie przestępczym
- c) wstrzymał(a)bym się od głosu
- d) zdecydowanie nie

Andrzej Szejna (SLD-UP), lista nr 6

Urodzony 28 kwietnia 1973 roku w Końskich, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Końskich, później kierunku finanse i bankowość w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warszawskim, przewodniczący Parlamentu Studentów RP (1997–1999), stypendysta na Uniwersytecie Ekonomicznym w Wiedniu. Radca prawny, prodziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych w Akademii Finansów w Warszawie. Przewodniczący delegacji polskiej w Grupie Europejskich Socjalistów (PSE) w Parlamencie Europejskim, I wiceprzewodniczący Komisji Stanowienia Prawa Parlamentu Europejskiego (2004–2007).

ODPOWIEDZI:

■ 1 - a ■ 2 - b ■ 3 - c ■ 4 - c

Zbigniew Ziobro (PiS), lista nr 10

Urodził się 18 VIII 1970 roku w Krakowie, absolwent Wydziału Prawa i Administracji na UJ. W 1999 r. założył w Krakowie Stowarzyszenie „Katon” oraz Centrum Pomocy Ofiarom Prześstępstw i Patologii Społecznych. W wyborach parlamentarnych w 2005 r. uzyskał mandat posła z okręgu krakowskiego. Od 31 X 2005 r. do XI 2007 r. minister sprawiedliwości – prokurator generalny. 12 I 2008 r. został powołany na wiceprezesa partii PiS. Jest przeciwny euro, którego wprowadzenie uzależnia od przeprowadzenia referendum lub wystąpienia niepodważalnych powodów, że utrzymanie złotówki negatywnie wpłynie na finanse Polaków. Jeśli chodzi o WPR, podkreśla konieczność wyrównania wsparcia dla rolników we wszystkich krajach.

ODPOWIEDZI:

■ 1 - c ■ 2 - b ■ 3 - d ■ 4 - a

Róża Maria Gräfin von Thun und Hohenstein (PO), lista nr 9

Urodziła się w 1954 r. w Krakowie, córka prof. Jacka Woźniakowskiego, absolwentka anglistyki UJ. W latach 1976–1980 działała w opozycji demokratycznej jako członkini Studenckiego Komitetu Solidarności i współpracowniczka Komitetu Obrony Robotników. W latach 1981–1991 przebywała za granicą, współpracując z tamtejszymi strukturami „Solidarności”. W latach 90. związana z Unią Demokratyczną i Unią Wolności. Od 1992 do 2005 r. dyrektor generalny, a następnie prezes Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana. Od 2005 r. dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce (urlopowana na czas trwania kampanii wyborczej).

ODPOWIEDZI:

Kandydatka nie nadesłała odpowiedzi na pytania ankiety

Czesław Siekierski (PSL), lista nr 2

Absolwent SGGW w Warszawie, doktor nauk ekonomiczno-rolniczych, nauczyciel akademicki. Jako dyrektor Fundacji Programów Pomocy dla

Rolnictwa (1994–1998) miał duży wkład w działania zmierzające do przygotowania wsi polskiej i rolnictwa do integracji z Unią Europejską. W latach 1997–2004 poseł na Sejm. W latach 2001–2003 sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pełnomocnik rządu ds. przygotowania rolnictwa polskiego do integracji z Unią Europejską. W Parlamencie Europejskim od 2004 r., należy do frakcji Europejskiej Partii Ludowej (chrześcijańskich demokratów), członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zastępca w Komisji Rozwoju Regionalnego, Komisji Rybołówstwa, Komisji Budżetu. Członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Jest za euro („w odpowiednim czasie”), co do WPR uważa, że wymaga wyrównania warunków między starymi i nowymi członkami.

ODPOWIEDZI:

■ 3 - b ■ 4 - b

Wojciech Wierzejski (Libertas), lista nr 5

Urodzony w 1976 r., absolwent Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował też prawo na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu i zarządzanie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W latach 2002–2004 wicemarszałek województwa. W 2004 roku uzyskał mandat posła do Parlamentu Europejskiego. W 2001 roku był współzałożycielem Ligi Polskich Rodzin. Jest autorem książki: „Zamach na cywilizację”, „Naród, młodzież, idea”. Obecnie jest redaktorem naczelnym pisma „Polityka Narodowa”. Jako poseł mocno angażował się w sprawę poprawy losu polskich rodzin. Współautor projektów ustaw: świadczeń dla młodych matek z tytułu urodzenia dziecka (becikowe: 1000 zł), ulgi podatkowej na każde dziecko (ponad 150 zł) i wydłużenia płatnych urlopów macierzyńskich.

ODPOWIEDZI:

■ 1 - d ■ 2 - b ■ 3 - d ■ 4 - a

Krystyna Zając (PR), lista nr 8

Urodzona w Nowym Sączu, absolwentka Szkoły Podstawowej im. Urszuli Kochanowskiej oraz II LO im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu. Z wykształcenia psycholog kliniczny z II stopniem specjalizacji z zakresu psychosomatyki. Założycielka Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych im. św. Gianny Beretty Molli, organizatorka pierwszych kongresów rodzin wielodzietnych w Polsce. Tłumaczka popularnej książki „Miłość i płodność” (wyd. WAM) oraz pierwszej pozycji książkowej o św. Joannie Beretcie Molli „Droga świętości”. Członek Federacji Ruchów Obrony Życia oraz Sekcji Psychologii Prenatalnej.

ODPOWIEDZI:

■ 1 - d ■ 2 - b ■ 3 - d ■ 4 - a ■

100-LECIE SZKOŁY.

– Odliczam już dni do uroczystości w moim gimnazjum – mówi Józef Stępień, maturzysta z 1933 r. Obecne **Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Tarnobrzegu**, a dawna Cesarko-Królewska Szkoła Realna, następnie Gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego, 6 i 7 czerwca br. będzie bowiem obchodzić stulecie swojego istnienia.

tekst i zdjęcie

MARTA WOYNAROWSKA

mwoynarowska@goscniedzielny.pl

Zmieniały się nazwy, zmieniali patroni, zmieniały się budynki, ale jedno od wieku pozostaje niezmiennie – to była i jest najważniejsza i najstarsza szkoła w Tarnobrzegu. Placówka, która wydała kilka pokoleń wybitnych ludzi, pokolenie bohaterów, jak choćby Hieronim Dekutowski „Zapora”. Wszyscy moi rozmówcy bardzo mocno akcentowali swą dumę, że mogli ukończyć tę szkołę.

Szkoła

– Fakt tworzenia szkoły to dzieło niezwykle, bowiem osadzone w pewnym kontekście czasowym, wynikającym z niezwyklej aktywności obywateli małego miasteczka, jakim wówczas był Tarnobrzeg, liczący zaledwie 35 tys. mieszkańców, z czego 70 proc. stanowiła ludność pochodzenia żydowskiego – zauważa Tadeusz Zych, nauczyciel historii w liceum, a jednocześnie jego absolwent. – Pomyśl z otwarciem gimnazjum w 1909 r. wypalił, albowiem zaangażowały się w to wszystkie możliwe środowiska – kontynuuje – począwszy od Wojciecha Wiącka, a skończywszy na Michale Bobrzyńskim, ówczesnym namiestniku Galicji. Powstanie w Tarnobrzegu gimnazjum otworzyło drogę do dalszej edukacji szerszemu gronu młodzieży. Dotychczas bowiem kierowano dzieci do szkół w Mielcu, Dębicy oraz odległym Krakowie.

– To, że szkoła miała i ma takie, a nie inne oblicze, to zasługa jej dyrektorów – podkreśla Tadeusz Zych. – I tu należy przede wszystkim wymienić Stanisława Sobińskiego, pierwszego dyrektora. Stworzył on podwaliny i nadał

Jesteśmy du

charakter tej szkole. Drugim wielkim dyrektorem był Michał Radomski, który urząd ten pełnił w latach 1918–1927. Trzecim, już w okresie PRL, Józef Jakubowicz. Są to trzy najważniejsze – według mnie – postaci w dziejach szkoły, które nadały jej pewien rys i charakter. Dodajmy, trzy niezwykle charyzmatyczne postaci. Dzisiejsza szkoła znacznie odbiega stylem i formą od tej sprzed lat, nowoczesne metody uczenia, interaktywne, multimedialne pomoce naukowe czynią z niej placówkę XXI wieku. Ale, co należy podkreślić, wierną tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Kształcenie

– Mam nadzieję, że liceum, kontynuując już 100-letnią tradycję, nadal trzyma dobry poziom – mówi dyrektor LO Dariusz Bożek. – Patrząc przez pryzmat osławionej zdawalności matur, chyba wypadamy całkiem nieźle – najgorszy nasz wynik to 99,3 proc., a najlepszy 100 proc. Pomimo świetnych wyników osiągniętych przez uczniów liceum, pojawiają się obawy przed przyszłą maturą, kiedy dojdzie obowiązkowy egzamin z matematyki. Ale chyba każde pokolenie miało obawy, podchodząc do matury. Słowa te potwierdza Maria Araszkiwicz, córka Wilhelma Schreiberera, więźnia Ostaszkowa, absolwentka gimnazjum z 1938 r. – Maturę zdać było bardzo trudno. Ktoś mógł być bardzo dobrym uczniem, ale nie zdać egzaminu dojrzałości. W 1938 r. zdało nas zaledwie 50 proc. – W moim roczniku na 42 osoby przez egzamin maturalny przebrnęło 28 uczniów – wspomina Józef Stępień. – Poziom był bardzo wysoki, wymagania również, i nie każdy był w stanie im podołać – dodaje.

Otwarcie granic, wejście do Unii, otworzyło przed młodzieżą szeroki świat i wiele nowych możliwości, o których ich poprzednicy nawet nie marzyli. – Uczestniczymy w wymianach międzynarodowych, w różnych programach, np. Socrates Comenius, organizowanym przez British Council projekcie „Szkoła

przyszłości” itp. – mówi Dariusz Bożek. – Zależy nam bowiem, by pokazać, uświadomić naszym uczniom, że nie są gorsi od swoich rówieśników np. z Francji czy Wielkiej Brytanii. Szkoła może poszczycić się m.in. uczestnictwem w 2004 r. swoich przedstawicieli, jako jedynych z Polski, w Światowej Radzie Młodzieży w Oksfordzie. By stworzyć uczniom jak najlepsze warunki nauki, dyrekcja liceum stara się sięgać po środki unijne. – Chodzi o zajęcia pozalekcyjne, np. warsztaty językowe – mówi Dariusz Bożek. – Zakupiliśmy też pomoce naukowe, jak choćby tablice interaktywne.

Nauczyciele

Szkoła na przestrzeni owych stu lat zawsze miała szczęście do nietuzinkowych, często wręcz charyzmatycznych nauczycieli. W okresie przedwojennym najdłużej pracującym nauczycielem był ks. Tomasz Gunia, prefekt. – Mający z tej racji pozycję chyba ważniejszą niż sam dyrektor – zauważa lekko żartobliwie Tadeusz Zych – albowiem stał na straży moralności. – Ks. Gunia pilnował nas, byśmy nie zeszli na złą drogę, był bardzo dobrym człowiekiem, życzliwie nastawionym do uczniów – dodaje Józef Stępień. Na temat ks. Guni krążyły i krążą, zwłaszcza wśród starszych wychowanków szkoły, niezwykle anegdoty. – Mocno zaangażował się politycznie – mówi Tadeusz Zych – na naszym terenie był głównym działaczem Endecji, szczerze nieznośnym Józefa Piłsudskiego. Stąd uczniowie, chcący się na nim odegrać, mieli po temu doskonałą sposobność w imieniny Marszałka. Stawali wówczas pod jego domem i śpiewali pieśni legionowe. Początkowo ks. Gunia wściekał się, ale potem, by uniknąć tych koncertów, przed zbliżającymi się obchodami



mni ze swej szkoły

związanymi z Piłsudskim pakował się i wyjeżdżał z Tarnobrzega. Oprócz ks. Guni niewątpliwie do wielkich postaci należeli dr Urszula Szumska, wybitna nauczycielka historii, oraz prof. Zygmunt Szewera. – Często nauczycielami były osoby posiadające tytuły oraz duży dorobek naukowy – podkreśla Tadeusz Zych. – Ludzie, którzy sprawiali, że poziom nauki w tej szkole był naprawdę niezwykły.

– Miałam cudownych, wspaniałych nauczycieli – polonistów i historyków – wspomina Maria Araszkiwicz. – W pamięci na zawsze zachowam dr Urszulę Szumską, która wpłynęła na czystość języka polskiego, umiłowanie go i umiłowanie literatury. Pamiętam też prof. Józefa Bieszczadę, który uczył nas historii, a był człowiekiem niezwykle tolerancyjnym, więc broiliśmy okropnie – mówi. Pan Józef Stępień bardzo ciepło wspomina prof. Józefa Nussbauma, matematyka. – Miał dobre, pełne cierpliwości podejście do uczniów – wyjaśnia. Wybuch wojny i niemiecka okupacja oznaczały dla niego zagładę – był bowiem pochodzenia żydowskiego.

– Dla mnie pewnym fenomenem i rekordzistą pozostanie prof. Emilian Zimoląg – wspomina Paweł Antończyk, absolwent z 1996 r., obecnie rzecznik Urzędu Miasta w Tarnobrzegu – bo w ciągu 20 minut lekcji potrafił przepytac całą klasę. Przy tablicy jednocześnie rozwiązywało zadania 7 osób, jedna pisała na kartce na parapecie, a dwie kolejne w tym samym czasie odpowiadały ustnie.

**Dyrektor
Dariusz Bożek
z „represen-
tacyjnym” chórem
szkolnym**

Uczniowie

– Młodzież była bardzo skromna, szanująca innych, zwłaszcza ubogich – mówi Maria Araszkiwicz – i ogromnie patriotyczna. Z naszej szkoły wyszli przecież tacy bohaterowie jak Hieronim Dekutowski. – Większość chłopaków z mojej klasy brała udział w kampanii wrześniowej 1939 r. – dodaje Józef Stępień. – Później bili się na różnych frontach II wojny, działali w kraju w organizacjach podziemnych. Największym i najtrudniejszym egzaminem, jaki przyszło zdać uczniom i absolwentom tarnobrzesckiego gimnazjum, były właśnie owe lata okupacji. – To jest coś niezwykłego, że ok. 80 proc. struktur państwa podziemnego na terenie Tarnobrzega i okolic stanowili kadra nauczycielska oraz wychowankowie gimnazjum – zauważa Tadeusz Zych.

– Mamy naprawdę dobrą młodzież – stwierdza Dariusz Bożek. – Ani gorszą, ani lepszą od tej dawniejszej. Jeśli się ich o coś poprosi, to zrobią to, a często sami wychodzą z inicjatywą. Jak choćby koncert charytatywny sprzed paru lat na rzecz chorej dziewczynki, w którym uczestniczyli także nauczyciele. Nie robią tego na pokaz, ale z potrzeby serca – dodaje dyrektor Dariusz Bożek. – Mielśmy ucznia, który przez trzy lata pomagał niepełnosprawnej dziewczynce z Sandomierza. Dowiedzieliśmy się o tym po owych trzech latach, kiedy wpłynęło do szkoły podziękowanie od jej rodziców. Szkoła nie byłaby szkołą, a uczniowie uczniami, gdyby nie psocili lub nie naginali obowiązującego regulaminu. Zdarzało się więc smarowanie smalcem tablicy, by nie móc

na niej pisać kredą, rozsypywanie środków chemicznych, strzelających po nadeptaniu itd. – Przyznaję, że zdarzało się mnie i kolegom grać w karty podczas przerw, ale czasami też na lekcjach – wspomina Paweł Antończyk. – Najczęściej była to szybka partyjka w „gołego” albo „66”. Kiedyś graliśmy przed salą 30, w której mieliśmy fizykę z prof. Zimolągiem, i niestety, straciliśmy talię kart. Pan profesor obiecał jednak, że odda nam ją, gdy ukończymy liceum. I słowa dotrzymał.

Wychowanie

– Gimnazjum wychowywało patriotów – podkreśla Maria Araszkiwicz – i ludzi religijnych. Ogromną rolę w kształtowaniu młodego człowieka odgrywało przedwojenne harcerstwo, do którego należała znaczna grupa uczniów tarnobrzesckiego gimnazjum, w tym także pani Maria. – Byłam drużynową i zdarzały się takie sytuacje, że tato odbierał defiladę i musiałam mu salutować. Niebagatelne znaczenie miała również Sodalicia Mariańska.

– Dzisiaj odnosi się wrażenie, że na szkołę należy patrzeć przede wszystkim przez pryzmat klucza maturalnego i tzw. zdawalności, procentów, punktów – z goryczą mówi Tadeusz Zych. – To jest całkowita dehumanizacja szkoły. Przed wojną kładziono ogromny nacisk na jej rolę wychowawczą. Nimałe znaczenie miał w tym wybór patrona. Ciekawostką jest, że nasza placówka miała trzech patronów – św. Stanisława Kostkę, hetmana Jana Tarnowskiego oraz obecnego Mikołaja Kopernika.

– W kształceniu naszych uczniów nie chodzi nam tylko o wtłoczenie jak największego podręcznikowego zasobu wiedzy, lecz o wychowanie człowieka, kumulującego w sobie całą istotę swego człowieczeństwa – podkreśla Dariusz Bożek. ■





Ks. Tadeusz osobiście pomagał początkującym alpinistom, w oczach których tliła się nutka niepewności



Do pierwszej wspinaczkowej próby ustawiła się długa kolejka oczekujących

Poświęcenie tras wspinaczkowych w Bałtowie

Prosto do nieba

Tak nazywa się jedna z sześciu tras wspinaczkowych, które **zostały otwarte i poświęcone 16 maja** br. w Bałtowie.

Po nazwie trasy można słusznie przypuszczać, że w całe przedsięwzięcie zaangażowana była osoba duchowna, a dokładnie ks. Tadeusz Pasek, wikariusz w parafii pw. św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim. To właśnie dzięki inicjatywie ks. Tadeusza, zapalonego alpinisty, oraz współpracy Stowarzyszenia Bałt i Świętokrzyskiego Klubu Alpinistycznego dwie wapienne

skały zostały przygotowane do bezpiecznej, profesjonalnej wspinaczki. – Skałki, które do tej pory były popularnie zwane Bałtowskimi, od dzisiaj nazwalimy Siekaczami Dinozaura, aby również i one miały ścisły związek z wszechobecnymi tutaj dinozaurami – wyjaśnia Jarosław Kuba, dyrektor Stowarzyszenia Bałt. Zabezpieczone trasy (wyposażone w tzw. ringi, czyli punkty do asekuracji) dają wiele

możliwości do wspinania, zarówno dla początkujących, jak i doświadczonych alpinistów.

Przed poświęceniem tras, którego dokonał ks. Grzegorz Kucharski, proboszcz parafii w Bałtowie, ks. Tadeusz odmówił modlitwę do św. Bernarda z Menthon, patrona alpinistów, prosząc w niej o opiekę świętego dla wszystkich, którzy będą się w tym miejscu wspinąć. – Całe życie człowieka jest nieustanną wspinaczką do Pana Boga. Poprzez ten sport chcemy sobie o tym przypominać – podkreślił ks. Tadeusz, który już od dłuższego czasu zabiera w to miejsce swoich wychowanków.

Jednymi z pierwszych, którzy po otwarciu tras zasmakowali wspinaczki, były dzieci, a także młodzież gimnazjalna z drużyny starszoharcerskiej Ignis, działającej przy parafii Matki Bożej Saletyńskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim wraz ze swoim opiekunem ks. Sławomirem Brzeskim. Uczestniczyli oni również w prezentacji multimedialnej o wspinaczce, którą w dniu otwarcia pokazali profesjonalści ze Świętokrzyskiego Klubu Alpinistycznego. Podczas niej ks. Tadeusz wręczył wszystkim obecnym przygotowane przez siebie obrazki św. Bernarda z Menthon.

Ks. Michał Szawan

Uczy i wychowuje

Papieski konkurs

Pod hasłem „Papież Pielgrzym” w staszowskim Ośrodku Kultury odbył się finał IV Rejonowego Konkursu Plastycznego i II Konkursu Literackiego, zorganizowanego przez grupę nauczycieli z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2. Patronat honorowy nad nim sprawowali ks. dziekan Henryk Kozakiewicz – proboszcz parafii św. Bartłomieja oraz Andrzej Iskra – burmistrz Staszowa.

W konkursie plastycznym nagrody wręczone zostały w czterech kategoriach wiekowych, w których pierwsze miejsca zajęli: Magdalena Jeczeń z Przedszkola nr 3 im. Jana Pawła II, Wiktoria Bara z PSP nr 2, Szymon Borycki z PSP nr 2 i Magda Wawrzekiewicz z Gimnazjum nr 1 (wszyscy ze Staszowa). Natomiast w konkursie literackim za pierwsze miejsca zostali nagrodzeni: Natalia

Kapusta z PSP nr 7 w Ostrowcu Świętokrzyskim, Klaudia Granat i Milena Kępczyńska (obie z PSP nr 5 w Ostrowcu) oraz Magdalena Kowalczyk i Marcin Musialik z Gimnazjum Społecznego w Stalowej Woli. Wręczeniu nagród towarzyszyły montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów z PSP nr 2 w Staszowie oraz występ solowy Norberta Jońca z kl. Vd, który na trąbce zagrał „Barok”.



Laureaci konkursu z nagrodami

Konkurs papieski, organizowany przez nauczycieli ze staszowskiej „Dwójki”, z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Ma on na celu umożliwienie przekazania swoich spostrzeżeń,

przeżyć i przemyśleń związanych z osobą Papieża i jego naukami, zarówno dzieciom przedszkolnym, uczniom szkoły podstawowej, jak i gimnazjalistom.

Dorota Sobolewska-Bielecka